

POŚLANIEC

MESSANGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second-class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie \$2.00. — Pojedynczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, August 23rd, 1925. No. 34.

OD REDAKCJI

Uprasza się wszystkich czytelników Poślanca, aby wyrównali swoje rachunki i opłacili za gazetę.

Ktokolwiek otrzymuje gazetę naszą od początku, a dotąd jeszcze nie nie zapłacił, winien nam jest za dwa lata \$4. Kto zaś zapłacił \$1. to winien jest jeszcze \$3. a kto zapłacił dwa dolary, to winien jest nam jeszcze drugie dwa dolary.

Proszę pamiętać o tem, że darmo nikt nam gazety nie chce drukować, pocztę też trzeba opłacić, więc wydatki są dość duże. Około 600 prenumeratorów nie opłaciło swojej prenumeraty. Dwa dolary na rok nikogo nie wzbogaci, a nam pomoże do prowadzenia pisma.

Prosimy bardzo wszystkich czytelników o pomoc w wydawaniu gazety.

Ktokolwiek nie opłaci swojej prenumeraty przed 1 Września br. temu gazety za darmo posyłać nie będziemy.

Jeszcze raz prosimy o pomoc finansową, to o nadesłanie nam w liście, lub opłacenie osobiście w naszym biurze, 179 Court ulica prenumeraty za Poślanca. Cześć!

Redakcja.

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

Barbarzyńskie metody zaprowadzania rzymsko-niemieckiej religii w Polsce, lud przyjmował z oburzeniem i zawsze szukał sposobów pozbycia się tych którzy gnębili polski lud i pustoszyli kraj polski.

Największy wróg polskiego ludu, mnich Kazimierz, umarł. Rządy nad krajem objął najstarszy jego syn, Bolesław, zwany później Szczodrym, lub Śmiałym. Za czasów Bolesława Śmiałego, rozgrywała się walka między papieżem Grzegorzem VII a cesarzem Henrykiem IV o panowanie nad światem. Jak cesarz niemiecki Henryk IV tak też i papież Grzegorz VII szukali sprzymierzeńców. Bolesław Śmiały postanowił wyzwolić się z zależności Niemiec więc zawarł ściśle przymierze z papieżem Grzegorzem VII a ten zważając przysłał mu koronę królewską. Bolesław szczęśliwie wojował z Czechami i Węgrami, gdzie zyskał wpływ na rządy, ponownie zdobył Kijów i za brał ziemie ruskie, aż pod rzekę Styr. Jako sprzymierzeniec papieski, Bolesław znaną energicznie rozpoczął reformować, a raczej podlić Kościoł i duchowieństwo zniesieniem małżeń-

stwa między książkami, a wprowadzania celibatu czyli bezżeństwa między książkami. Taką inowacją, oburzył Bolesław na siebie duchowieństwo i lud. Cesarz Henryk IV też niezasympał sprawy. Przeciwko Polsce podburzył Czeskiego Księcia, któremu ze swojej strony nadał tytuł królewski i kazał zająć Śląsk i Kraków, a następnie wywołał wojnę domową w całej Polsce.

Niezadowolone z króla żywiły, mając na swoim czele brata królewskiego Władysława Hermana, wojewodę Sieciecha i biskupa krakowskiego, Stanisława ze Szczepanowa Szczepanowskiego, rozpoczęły z królem wojnę i poddały się Czechom. Biskup Stanisław, sprzeciwiając się reformom papieskim i gwałtom za pomocą których król z papieżem te reformy przeprowadzali, upominał króla, a gdy król na napomnienia nie zważał, Stanisław odmówił mu Komunii św. Wtedy król zebrał radę, złożoną z biskupów niemieckich i swych papieskich zauszniaków i wydał wyrok śmierci na Stanisława jako na zdradcę. Lecz ponieważ nikt się nie ośmielił tego wyroku wykonać więc sam król wpadł do Kościoła i zamordował biskupa przy ołtarzu. |Kwestja zabójstwa Stanisława Szczepanowskiego jest różnie przedstawiana przez dziejopisarzy jak Czackiego, Skórskiego, Świeżawskiego, Komarnickiego, Stefczyka, Angersteina, Grabca, Gumpłowicza, Sobieskiego, Długosza. Gumpłowicz stanowczo twierdzi, że biskup Stanisław Szczepanowski zginął jako obrońca obrządku Słowiańskiego, przeciw królowi, broniącemu praw papieża. Kościół rzymski widząc coraz większą część do świętego męczennika, poniesioną w obronie praw narodu polskiego, czystości i świętości religji chrześcijańskiej, uznał też św. Stanisława za świętego w 1250 a jak twierdzą inni w 1253 r.

Jednak Bolesław w wojnie domowej poniósł klęskę i musiał z synem Mieczysławem uciekać na Węgry. Kraków i południe Polski zabrali Cze-

1079 r. a Mazowsze i Polskę jako lenno cesarskie otrzymał Władysław Herman z tytułem księcia. Stolicę przeniesiono do Poznania, a później do Płocka. Obecna klęska, była o wiele cięższą od poprzedniej. Najbogatszą część Polski oddano Czechom, a cały Kościół Polski objęli biskupi niemieccy. Polski monarcha stał się podrzędnym służką króla niemieckiego. Tak oto wyszedł na sprzymierzeniu się z papieżem król Polski Bolesław Śmiały.

Papież Grzegorz VII ten sam, który rozkazał wszystkim księżom i biskupom opuścić swoje prawowite żony i dzieci, a przez to unieszczęśliwił setki tysięcy kobiet i niewinnych dzieci — sam się zabawiał u swojej przyjaciółki, hrabiny Matyldy, na zamku Canossa. Zwyciężony przez papieża, cesarz Henryk IV trzy dni stał bosy na mrozie mając na sobie wór pokutniczy, aby otrzymać tę łaskę oglądania jego papieskiej mości i proszenia o przebaczenie.

Ale zwycięzca papież Grzegorz VII zapomniał o swoim sprzymierzeniu królu polskiem Bolesławie Śmiałym. Jego papieskie serce umiłowalo teraz zwyciężonego cesarza niemieckiego, Henryka IV i przystało na wszystko co tenże przez papieża umiłowany cesarz z Polską uczynił.

Od tego szas, Polska aż dotąd musi walczyć o swoje prawa i wyzwolenie.

Od tego też czasu, stan kapłański żyje w upodleniu, bo niemają dziś rzymsko-katolicy księży i biskupi prawowitych żon i dzieci, lecz żyją na kredkę z przyjaciółkami Matyldami ala Grzegorz VII. Z daleka lub z bliska z gospodyniami, a co każdy może sprawdzić, widząc na własne oczy roje dziewczek przy plebanjach. Dzieci tych poświęconych rzymskich łobuzów na koszt ogółu wychowują się w sierocińcach — biedny, a łajdactwem rzymskiem przesycony lud, księży żonaty nazywa łajdakami i patrzy z ukosa na nich jako gorszycieli. Rad

wszystko zniszczyć i sponiewierać co nie nosi piętna rzymskich plugawców.

Kościół rzymski twierdzi że nie uzna je rozwodów, bo małżeństwo raz zawarte jest wieczne. A któż to rozwiodł setki tysięcy księży, jeżeli nie papież Grzegorz VII w 1075 roku? D. C. N.

D. C. N.

PE ELL, WASH.

Dzięki niezmordowanej pracy ks. Jana M. Toporowskiego, który przybył do nas w listopadzie 1922 roku. z polecenia ks. Józefa Zielonki, biskupa Polsko Katolickiego Kościoła w Ameryce — Parafia nasza rozwija się bardzo dobrze, a czego dowodem, to obecnie zamknięty z braku wiernych — Polski Rzymsko Katolicki Kościół, który ma być sprzedany masonom w najbliższej przyszłości.

Z okazji przebudowania i odświeżenia własnej sali, Towarzystwo Tadeusza Kościuszki grupa 1526 Z. N. P. urządziło wieczorek literacko-muzyczny na którym zdano egzamin z własnych studi.

Najprzód stojąc odśpiewano ogólnie Boże Coś Polskę. Następnie przemówił gorąco i serdecznie ks. proboszcz J. Toporowski dziękując wszystkim za uczciwą pracę dla dobra polskiego ludu i Polski. Orkiestra złożona z chłopców od 9-14 lat, odegrała kilka utworów pod kierownictwem profesora p. F. Warmińskiego. Przemawiał p. J. Rusin na temat „w jedności siła” a publiczność nagrodziła długotrwałymi oklaskami. Panna Szpindor odegrała na fortepianie Krakowiaka, a Karol i Emilcia Piróg marsza Piłsudskiego. F. Rusin i panna Mars na skrzypcach przy akompaniamencie portepianu odegrali „Złote Wesele” a bracia Szpindor piękny duet. Panna Pińczuk odegrała na fortepianie „Śpiew Flisaków” oprócz powyżej wymienionych popisywali się muzyką dzieci państwa Szpindur, Piróg. Bardzo pięknie deklamowa-

ła Janina Smotrys.

Przemawiał też pan profesor Warmiński, zachęcając młodzież do kształcenia się w muzyce. Cały program wykonano bardzo starannie i bez zarzutu. Wypełnioną po brzegi salą polskim ludem trzęsła się od oklasków.

Na zakończenie odegrała orkiestra „Jeszcze Polska nie zginęła” a zebra ni odśpiewali hymn amerykański. Po uczcie duchowej, nastąpiła druga uczta, podczas której nasze siostry przyjmowały gości smacznymi potrawami.

Mile spędzony wieczorek pozostanie u wszystkich w pamięci, a spodziewamy się że w niedalekiej przyszłości znowu damy znać o sobie.

Z szacunkiem, Piotr Kus, Sekr.

NIEMIECKA UCZCIWOŚĆ

W Czyżewie pod Łomżą był aresztowany kupiec, który płacił za konie na jarmarku papierkami to tysiąc złotych.

Wobec tego, że Bank Polski tysiąc złotych nie wypuścił do obrotu, to kupca aresztowano, ale ten udowodnił że te papierki otrzymał z banku w Hamburgu w Niemczech. Wówczas okazało się że transport tysiąc złotych wyrobiony zagranicą i wysłany do Polski był naruszony przez kradzież.

Cóż u licha, mamy techników, artystów, fabryki i bezrobocie od góry do dołu, a rząd dotąd nie umiał zorganizować wyrobu papierków pieniężnych w kraju i ta awantura z kradzieżą papierków zagranicą wyrabianych powtórza się od roku już poraz drugi.

Rząd, który nawołuje do niesprowadzania towarów zbytecznych z zagranicy — winien dać przykład postępowania w tym względzie. A stało się marnotrawstwo dobra narodowego, bo tych zagranicznych tysiąców teraz Bank Polski wypuścić nie może — chociaż za ten zagraniczny obstalunek zapłacił już gotówką z góry.

Biskup W. M. Brown z Galion, Ohio wniósł prośbę do izby biskupów Protestantcko-Episkopalnego kościoła o nowe rozpatrzenie jego sprawy.

W prośbie swojej biskup Brown zaзнача, że Protestantcko-Episkopalny Kościół nieuznający i nie przestrzegający zasad i doktryn starożytnego pierwotnego kościoła niemoże nikogo sądzić, a tembardziej wyłączać za herezję, bo sam nie wie na jakim fundamencie opiera swój byt.

2. Biskup Brown chce, aby mu pozwolono publicznie wytłómaczyć się i odeprzeć zarzuty na podstawie których został usunięty z izby biskupów i z kościoła Protestantcko Episkopalnego w czasie odbyć się mającego synodu w październiku br. w New Orleans, La.

Pitagoras, mędrzec grecki, żyjący w VI wieku przed Chrystusem był pierwszym, który dał początek dzisiejszym fortepianom.

Skonstruowany przez Pitagorasa instrument, nazywał się „Monochord” miał pojedyncze struny przeciągnięte przez mostek nad próżnią w skrzyni. Instrument ten ma datę 500 lat przed Chrystusem.

Pierwszy jednak instrument strunowy, nazywał się „Dulcimer” sięgający swego początku około 1500 lat przed Chrystusem, jak o tem wspomina biblja.

Bartolomeo Christofori z Padwy, twórca instrumentu strunowego „Harpsichord”, był zaangażowany na dworze księcia Ferdynanda del Medici aby utrzymywał instrumenty muzyczne w należyтым porządku. W 1709 roku Christofer wytworzył nowy instrument, który nazwał „Piano e forte” instrument ten miał klawisze, nosi datę 1711.

Pierwszy klawiszowy instrument muzyczny „Tamboura” znany był As-

syryjczykom i Egipcjanom przeszło 3 tysiące lat temu — instrument ten, po służył za wzór do wynalezienia organów. W Anglii poczęto używać organów w kościołach w pierwszej połowie VII wieku. Prawdopodobnie, że Konstanty V. Cesarz Bizantyński zrobił prezent Pepinowi le Bref, królowi Francji w 757 darując mu organ, który miał klawisze, Guldo Arentino, mnich Benedyktynów w X. wieku, a który lepiej jest znany jako ojciec muzyki przerobił w 950 roku organ, dodając nowe klawisze które są dzisiaj na zywane pedały, tak ulepszone organy służyły przez następne 350 lat.

Dzisiaj mamy wspaniałe organy, fortepiany i cieszymy się zdobyciami wiedzy. Zapominamy tylko o tem, że tysiące lat przed nami byli ludzie, którzy dali początek wszystkiemu.

POLSKA NA MORZU

Historja naszej marynarki wojennej jest właściwie szeregiem zdarzeń i historją zabiegów ludzi mądrych, trafnie oceniających wielkie znaczenie jakie posiada dla kraju zbrojna siła morską.

Pragnął własnej floty Zygmunt August i rozpoczął nawet budowę pierwszego polskiego okrętu wojennego, ale wśród zamieszek bezkrólewia ledwie wykończony statek przepadł bez wieści i jedynym jego śladem jest szczegółowy „Rejestr budowy galeony” zachowany do naszych czasów.

Zygmunt III pracował nad stworzeniem floty, widząc w niej niezbędne narzędzie do utrzymania korony szwedzkiej, ale rozumieli także potrzebę floty jako broni w walce ze Szwecją mężowie tacy jak Zamoyski, Jan Dymitr Solikowski, Chodkiewicz, Stanisław Koniecpolski i wielu innych a przede wszystkim Ernest, Jan i Jakób Wejherowie, wytrwali strażnicy wybrzeża. Dobrym zaczątkiem „armaty wodnej”, jak nazywano wówczas flotę

morską, było już za Zygmunta III dzie-
 sięć okrętów, które niestety, niefor-
 tunnie wysłane na pomoc cesarskiej
 flocie Wallensteina przepadły na zaw-
 sze dla Polski.

Jako trzeci z królów Władysław IV
 polityk bystry i wytrawny, rozpoczyna
 rzecz od podstaw. Zniechęcony dwuli-
 licowością gdańszczan, buduje na pół-
 wyspie helskim własny, nowy port, z
 zamiarem stworzenia zęń „nowej Ge-
 nui” i spółzawodnika Gdańska. W
 1635 r. stańo tam na kotwicy dwana-
 ście polskich galeonów wojennych.
 Niestety wobec niesnasek, bra u srod
 ków na utrzymanie floty i niebezpie-
 czeństw, grożących Rzeczypospolitej
 od południo-wschodu, upadła polityka
 morska Władysława IV a flota znisz-
 czała i poszła w niepamięć. Odtąd aż
 do 1920 r. nie pojawiła się już na Bał-
 tyku bandera polska.

W tem urywkowym istnieniu mary-
 narki czynnikiem do pewnego stopnia
 bohaterskim są już wytrwałe wysiłki
 jej twórców, którzy musieli walczyć z
 brakiem funduszków, z obojętnością
 własnego społeczeństwa, a często z
 wrogą postacią gdańszczan. Ale na
 kartach historii floty polskiej widnie-
 ją także chlubne czyny wojenne, wśród
 których najstojnniejszym jest zwycięst-
 wo pod Oliwą w 1627 r.

Szwedzi blokowali wówczas Gdańsk
 i zamknęli w porcie pod Latarnią flo-
 tę polską. Zdarzyło się jednak, że
 część okrętów szwedzkich zmieniała
 stanowisko, zbliżając się nieopatrnie

ku lądowi. Wyzyskał tę chwilę admi-
 rał polski Dickman i dnia 28 listopa-
 da 1627 r. pod osłoną porannej mgły
 uderzył na rozdzielonego przeciwnika.

Spotkanie nastąpiło niedaleko brze-
 gu, między Brzeźnem a Sopotem, na-
 przeciw Oliwy. Wynik jego był dla
 Szwedów prawdziwą klęską, bo straci-
 li dwa najlepsze okręty | w tem jeden
 admirałski; blokada Gdańska została
 przerwana i odtąd flota polska |przez
 pół roku| była panem tej części Bałty-
 ku, poruszała się na nim swobodnie i
 schwytala dość duzo okrętów nieprzy-
 jacielskich.

O tem jedynem wielkiem zwycięst-
 wie polskiem na morzu posiadamy bar-
 dzo szczegółowe sprawozdania. Kró-
 lewscy komisarze okrętowi w Gdańs-
 ku ogłosili drukiem w języku niemiec-
 kim opis bitwy i polecili sztycharzo-
 wi Filipowski Jansenowi sporządzić jej
 rycinę, bardzo ciekawą jako dokument
 historyczny. Drugi opis wyszedł z pod
 pióra Holendra, członka poselstwa,
 które wracało właśnie do Holandji po

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe.
 Automobile, piece parowe oraz wszel-
 kie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.
 United States Savings Bank Bldg.

S. KOZUBAL

Skład Wędlin i Wyrab Mięsa
 102 SO. ORANGE AVENUE



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej
 osoby jest czysty djament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze
 djamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład
 Ssanownym odbiorcom

NORBERT BERTL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

nieudanej próbie pośrednictwa pokoju między Polską a Szwecją. Okręty holenderskie były świadkami spotkania w zatoce, a sekretarz poselstwa opisał i naszkicował przebieg bitwy. Wreszcie w ratuszu gdańskim znajduje się obraz z 1650 r., malarza gdańskiego Bartłomieja Milowitza, przedstawiający z lotu ptaka bitwę morską i pobrzeże od ujścia Wisły do Kołobrzegu. Obraz ten posiada wartość historyczną, poznać bowiem z niego można dokładnie położenie bojowe, budowę okrętów, oraz ówczesny wygląd wybrzeża. Bitwa obfitowała, jak świadczą opisy, wypadki dramatyczne. Ze strony polskiej brały w niej udział przedewszystkiem trzy okręty; zwyżczajem ówczesnym doszło prawie natychmiast do zbliżenia się statków, po czem wywiązała się uporczywa walka ręczna, zmaganie się o to, kto wejdzie się na czyj pokład i zawładnie cudzym okrętem. Wymieniają opisy szczegółowo wiele czynów bohater-
skich, cytując nazwiska zarówno Szwedów, jak i mryaarzy polskich, przy-
czem szczególnie wzmiankują jakiegoś Kaszuba, który zerwał z masztu nieprzyjacielskiego banderę i chłopaka okrętowego który uczynił to samo, lecz zginął wskutek wybuchu prochu na okręcie nieprzyjacielskim. Po stronie polskiej straty były także dotkliwe, poległ m. in. Dickman „dobry po-
bożny i dzielny admirał Jego Królewskiej Mości.”

Jak się przedstawiała zwycięska flota polska? Były to okręty trzy-masztowe, jak na ówczesne pojęcia duże. Siedm z nich było zbudowanych na wzór okrętów wojennych holenderskich, resztę przerobiono ze statków handlowych. Jako ubrojenie posiadały przeciętnie po 20 dział. Pojemność większych statków wynosiła zapewne około 400 ton, mniejszych 200-300.. Zygmunt III przybywał do Gdańska w

latach 1627 i 1628, żeby zlustrować swą flotę i za każdym razem był zadowolony z jej wyglądu.

Mamy także świadectwo ludzi obcych. W maju 1627 r. pięć okrętów polskich, chroniąc się przed pościgiem szwedzkim, zawinęło do portu w Kołobrzegu. Kronikarz, kołobrzeszki zapisał: „... wszystkie te okręty były armatami i załogą bardzo dobrze obsadzone, prochu i ołowiu miały pod dostatkiem, ale mało żołnierzy.

Załoga oczywiście nie była wcale wyłącznie polska. Obznajmienie z żeglugą i służbą morską, a z drugiej strony regularna wypłata żołdu były jedynymi warunkami; sprawa narodowościowa nie grała żadnej roli. Najliczniejsi byli wśród marynarzy Niemcy zwłaszcza Gdańszczanie, to też komenda i słownictwo okrętowe były niemieckie. Ale i nadmorscy Kaszubi zaciągali się chętnie do służby na okrętach królewskich, nie brakowało Duńczyków, Anglików, Szkotów i Hiszpanów. Szkotem np. był Jakób Murrey, dzielny twórca całej floty.

Zwycięstwo marynarki polskiej nad Szwedami, których uważano za niezwyciężonych na morzu, zrobiło wielkie wrażenie w innych państwach i nabrało rozgłosu. Niestety jednak skutki tej sławy pośrednio stały się dla nas zgubne. Odtąd cesarz nieprzystawał nalegać na Zygmunta III, by przysłał mu swoją flotę na pomoc w wojnie z Gustawem Adolfem, a zgoda króla na to nieszczęsne żądanie stała się przyczyną utraty polskich okrętów.

W. G.

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH

Jakkolwiek o tem małżeństwie nie-
raz pismo [w Europie] w sposób ironi-
czny, to jednak, mimo różnicy wieku,

stosunek M. Khadidży był zawsze bez zarzutu i musiał się opierać na motywach poważnych. Bądź jak bądź małżeństwo dało Mahometowi niezależność majątkową — i pozwoliło mu na rozmyślanie, którym się oddawał, choć nie umiał ani czytać ani pisać. W samotności rozważał kwestje religijne, a tradycja mówi, że niektórzy hanif, jak Zaid ben Amr, wpłynęli też na niego. Rozmyślanie jego są tajemnicą — i dopiero w roku czterdziestym swego życia począł swe powołanie. Siedząc w jaskini gór Hira, usłyszał na raz: „Czytaj [opowiadaj]!” To pierwsze objawienie zapisał Koran [Sura XCVI]: „Czytaj w imieniu twojego Pana, który cię stworzył, który stworzył człowieka z bryłek skrzepłej krwi. Czytaj! gdyż On jest twym Panem miłosiernym, który naucza piórem, który człowieka naucza tego, o czym ten nie wiedział.”

Zaniepokojony Mahomet pobiegł do żony, by jej te słowa powtórzyć, a choć Khadidża i jej krewny Waraga starali się go uspokoić, to jednak Mahomet przeszedł okres zwątpień, przekonany, że jest ofiarą demonów [dżin]. Na jakiś czas zjawiska ustały. Wkrótce jednak powtórzyły się z mocą zdwojoną: widzenia i głosy niebieskie wciąż mu się objawiały — i ostatecznie Mahomet uwierzył w swoje powołanie prorockie.

Rozmaicie wykładano ten fenomen: traktowano Mahometa już to jako oszusta, już to jako obłąkańca, epileptyka, halucynata itd. Rzecz to zwykła że niepospolitość ludzka wydaje się nam czemś chorobliwem. Mahomet był wielkim poetą i razem człowiekiem czynu; trzeba dodać, że był też doskonałym politykiem. Zapewne miał pewne idee fixe, jednak było to raczej skoncentrowanie energii, co za zwyczaj robi człowieka jednostronnym ale pełnym siły i niezwykłym. W jego pismach znać pewien brak kultury logicznej, ale nie pomieszanie umysłu.

Wierzył on w swoje powołanie, którego znaczenie rosło mu w oczach i mogło w nim rodzić najszczerze nadzieje. Bowiem pierwiastek nieświadomości był w nim niezawodnie: nie domyślał się, że jego myśl ogarnie całą ekontynenty. Nie był ani szarlatanem ani szaleńcem. Inna rzecz co do jego wartości moralnej: był on człowiekiem politykiem, oportunistą, a prztem był synem swej rasy i swej kultury — i nie zawsze jego postępowanie odpowiada temu idealnemu obrazowi, jak my czynimy sobie o postaci proroka.

Zrozumienie swego posłannictwa — było początkiem działania Mahometa. Naprzód zwrócił się do rodziny — i nauczył swej prawdy żonę, córki, synów adoptowanych Alego i Zaida oraz przyjaciela Abu-Bekra. Niektórzy z krewnych, jak Abu-Talib oraz Abu-Sahab — niechętnie przyjęli słowa Mahometa; owszem uragali prorokowi. Po długim stosunkowo czasie gmina Muzułmańska liczyła nie ca! 50 osób wiernych; wielu było niewolników w tej gromadzie, co odrzucało szlachtę. Abu Bekr swoim nadał swobodę.

Jednakże Mahomet nie zniechęcał się wcale. Po za rodziną swoją głosił wielkość i wszechmoc Boga nakazywał całkowite „oddanie się Allahowi” [Islam] i całkowity posłuch jego woli. Wzywał, aby się wszyscy natychmiast nawrócili, gdyż sąd Boży jest bliski. Opisywał w ponurych barwach okropności dnia sądnego — zgrozę piekła i rozkosze rajske zapewnione moslimom.

D. C. N.

Wierni chrześcijanie: niepowinni z odpadłymi rzymskimi kapłanami mieć jakiegokolwiek łączności, ponieważ czynności tych kapłanów nie zmierzają ku Chwale Bożej, ale ku wypchaniu swojej kasy pieniędzy mi ze sprzedaży rzeczy świętych.

Szczęście raz tylko w życiu zapuka do drzwi, a szczęśliwym jest ten, kto ma swój własny kącik i dach nad głową.

Nadarzy się okazja zakupienia własnej realności na bardzo dogodnych warunkach, w okolicy fabryk, banków kolei, tramwaji, szkół, kościołów, gdzie już 600 polskich rodzin, żyje szczęśliwie we własnych domach.

Jeżeli chcecie aby szczęście było przy Was, napiszcie do nas zaraz, a my Wam wszelkich wiadomości udzielimy osobiście.

MAR-SOL-HOME DEVELOPERS, Inc.

53-63 PARK ROW — Room 1007

New York City

Tel. Market 2518

A. MYSZKOSKI

Polska Gospoda

32 Jones St.

Newark, N. J.

SILVER & STEINBERG

Zakład Artystyczno Fotograficzny

Mówimy po Polsku.

275 FIFTEENTH AVENUE

HILL THEATRE

Piękne widoki z nad brzegów Leny
Bardzo śmieszne opowiadanie na
pograniczu Meksyka.

Balet złożony z 16 tanecznic a 7
pryncypałów

Wiele Śmiechu i Wiele Humoru

100 SPRINGFIELD AVENUE

Junction S. Orange Avenue

Newark, N. J.

Tel. Mulberry 3199—0396

I. SIEGEL

FARBY. POKOSTY. OLEJE.
TAPETY

8 CHARLTON STREET.

przy Springfield Ave., Newark.

tel. Bergen 3488

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. Bigelow 5117.

BIURO REALNOŚCIOWE

Sprzedaje domy, farmy, loty i różne
interesa handlowe.

Pomagam w wypożyczaniu pieniędzy
na hipotekę.

ST. KONIOR

584 GROVE ST., IRVINGTON, N. J.

Dajemy/ z każdym fortepianem 100 mu-
zycznych rolek i ławeczkę za \$195.

Niewielki zadatek, a reszta na nie-
siężne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.